Nr. 133. We Lwowie piątek dnia 20 marca 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 20 marca.

(O zwołanie sejmu. — Strejk krawiecki. — Sprawa dzierżawy teatru, — Odroczenie jej. — Nie ma sensacji)

Publiczności lwowskiej nie wystarczają już mniej, lub więcej treściwe sprawozdania dziennikarskie z posiedzeń rady miejskiej, jeżeli zwłaszcza chodzi o tak ogromnie „żywotne“ sprawy gminne, jak kwestja wydzierżawienia teatru, lub wogóle sprawy teatralne. Nie było zaiste tyle zainteresowania, gdy szło kiedykolwiek o „panem“, — ile, gdy idzie o „circenses“.

Galerje na wczorajszem posiedzeniu rady natłoczone i brzydką i piękną płcią, bo wszak o — sztukę chodzi. Radni podzieleni na „teatralne“ stronnictwa, grupkami konferują, tajemniczo uśmiechając się tylko, gdy kto z „obcego“ stronnictwa usiłuje zręcznie wybadać opinję. Naprężenie trwa aż do chwili, gdy dzwonek prezydenta Małachowskiego powołał na miejsca ojców miasta i gdy prezydent ogłosił stereotypowo: „Komplet dostateczny, — otwieram posiedzenie. Przeciw protokołowi ostatniego posiedzenia nikt nie wniósł zarzutu, uważam go za przyjęty“...

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarz rady wniosek nagły, podpisany przez kilkudziesięciu radnych, wzywający organa autonomiczne i rząd, aby w interesach kraju nie cierpiących zwłoki, zwołał sejm na dłuższą sesję, zaraz po świętach Wielkanocnych. Nagłość wniosku uzasadnił p. Rewakowicz, wskazując na to, że sejm zwoływany w tej kadencji na krótkie tylko sesje, nie jest w stanie załatwić najwybitniejszych i najżywotniejszych interesów kraju wobec klęsk i przesileń w rolnictwie i przemyśle, wobec klęsk elementarnych i społecznych. Sprawa zaopatrzenia ubogich np. tak ściśle dotykająca miasta, lub sprawy nauczycielskie od lat całych nie mogą się doczekać załatwienia. Wnioskodawca wspomina następnie o sprawie kolei Lwów-Podhajce, czekającej także na załatwienie w sejmie itp. Do tego wszystkiego sejm musi mieć czas dostateczny, należy się tedy domagać dłuższej sesji i to jak najrychlej.

Wniosek p. Rewakowicza został jednomyślnie przyjęty przez radę.

Następnie p. Hudec zabrał głos w sprawie strejku krawców żydowskich wywołanego przez wyzysk konfekcjonistów. W dłuższej przemowie przedstawił p. Hudec sprawę tego strejku (omówioną już w dziennikach) i uczynił wniosek naglący, aby rada wyraziła sympatję dla tego strejku; aby wpłynęła na jego pomyślne dla strejkujących załatwienie i nakoniec, by wyasygnowała dla strejkujących 1200 koron na wsparcie.

Wniosek ten nie uzyskał poparcia, jako nagły i będzie regulaminowo traktowany.

Ponieważ sprawa wykupna tramwaju konnego spadła z porządku dziennego (o czem na innem miejscu), przyszła na porządek dzienny sprawa dzierżawy teatru miejskiego.

P. Bardasz wniósł, by ze względu, że sprawozdanie komisji teatralnej nie było jeszcze ani w sekcji II., ani w magistracie, celem zaopinjowania, odesłać sprawozdanie to do tych organów, a na razie sprawę odroczyć.

Prezydent zaznaczył, że sprawa teatralna jest w myśl osobnej uchwały, zależna jedynie od komisji i aby zadość uczynić wnioskowi p. Bardasza, trzebaby wprzód reasumować uchwałę odnośną.

Dr. Marjański nie miałby nic przeciw wnioskowi p. Bardasza, ale radzi go postawić po odczytaniu sprawozdania komisji teatralnej.

Wniosek p. Bardasza poparł wymownie dr. Aszkenaze, który przy tej sposobności uderzył wogóle na gospodarkę komisyjną w radzie.

Dr. Lilien zwrócił uwagę, że w myśl kontraktu z p. Pawlikowskim gmina i druga strona ma się przed 1 kwietniem oświadczyć, czy zostaje dalej przy warunkach kontraktu; sprawa ta musi być przed tym terminem załatwioną.

P. Rawski oświadcza się za zdaniem dra Marjańskiego.

P. Gerstman odczytał odnośny ustęp kontraktu, stwierdzający, że strony mają wypowiedzieć sobie na sześć miesięcy przed upływem terminu trwania umowy.

P. Blumenfeld popierał wniosek p. Bardasza; natomiast dr. Rutowski przemawiał za traktowaniem sprawy zaraz, bo dojrzała ona już zupełnie pod obrady. Odroczenie jej podziałałoby deprymująco na dyrektora teatru. Zasadniczo jest za nieomijaniem magistratu, ale nie w tej sprawie, jako bardzo nagłej i ważnej.

Radca Chołodecki nie ma nic przeciw odczytaniu sprawozdania komisji na obecnem posiedzeniu, ale jest stanowczo za tem, aby sprawy teatru dziś nie załatwiać. Niech wnioski pójdą drogą regulaminową i przyjdą na następne posiedzenie pod obrady.

P. Platowski jest stanowczo za odroczeniem sprawy i nie załatwianiem jej na kolanie. (Brawo!).

Dr. Aszkenaze nie może pozwolić na to, aby w najważniejszych sprawach rada zaskakiwaną była nagle, jak w sprawie teatralnej.

Toż samo zapatrywanie podziela i prof. Pawlewski i Dzieślewski; p. Bieniecki żądał zwołania dla tej sprawy osobnego w przyszłym tygodniu posiedzenia rady.

P. Rawski wyraził obawę, czy magistrat na czas będzie gotów z opinją swą.

Uspokajał go pod tym względem p. Platowski; p. Marjański zaś uczynił wniosek, by odczytać sprawozdanie komisji, bez powzięcia jakichkolwiek uchwał.

Przemówił jeszcze p. Czarnecki, dowodząc, że magistrat prędko się załatwi ze sprawozdaniem komisji i sprawa nic na małej zwłoce nie straci.

Wniosek p. Bardasza w głosowaniu uzyskał większość ogromną, wobec czego sprawa teatralna została na razie odroczona.

Prof. Gryziecki uczynił wniosek osobny, aby ze względu na to, iż pan Pawlikowski związany jest terminem wypowiedzenia do 1 kwietnia w myśl kontraktu, przesunąć termin obowiązujący na mocy osobnej umowy z p. Pawlikowskim do 1 maja.

Wniosek ten uchwalono także.

Tak więc sprawa dzierżawy teatru nie nastręczyła na razie wielkiej sensacji...

Wniosek p. Bardasza — niespodziewanie zupełnie postawiony — dał tej całej kwestji daleko szersze, formalne podstawy; nikt bowiem nie będzie mógł radzie ni prezydjum zarzucić, jakoby sprawę teatralną chciały przeforsować na czyjąkolwiek korzyść.

Z porządku dziennego załatwiła rada dwie sprawy natury administracyjnej, a o kwadrans na 9-tą zarządził prezydent posiedzenie tajne.

Rada państwa.

(*Tel. „Dzien. Polsk.“*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad ugodą zabrał głos p. Parish i oświadczył, iż przedłożona przez rząd ugoda wywołała pewne rozczarowanie, gdyż żywiono lepsze nadzieje. Może w komisji uda się zmienić niektóre rzeczy na korzyść Austrji. Mowca sprzeciwił się stanowczo uchwaleniu ustawy o podjęciu wypłat w gotówce w obecnym czasie, kiedy Austrję czeka budowa kanałów, upaństwowienie kolei i inne wielkie finansowe zobowiązania; wszystko to razem stworzy zupełnie nowe stosunki handlowe i finansowe. Podjęcie więc wypłat gotówką jest na teraz wykluczone. Mowca uznaje, że wytrwałej walce prezydenta gabinetu dra Koerbera i innych ministrów zawdzięczać należy, iż ugoda nie wypadła gorzej.

P. Stein oświadcza, iż nowa ugoda wcale nie jest lepszą od ugody, zawartej swego czasu przez hr. Badeniego.

P. Schachinger przyznaje, iż dr. Koerber, o ile mógł, usiłował bronić interesów austrjackich wobec wygórowanych żądań Węgrów. Nowa ugoda dorównywuje w ogólności ugodzie, zawartej przez hr. Badeniego, zawiera tylko pewne drobne koncesje. Wypłat gotówką nie powinno się podejmować przed zawarciem ugody i traktatów handlowych.

P. Kaftan omawia obszernie przedłożenie ugodowe. Twierdzi, że najlepszym środkiem zmuszenia Węgrów do lojalności, byłoby upaństwowienie Tow. kolei państwowych, kolei północno-zachodniej i północnej, oraz austrjackiej części kolei Korzyce-Bogumin. Nastąpić to powinno przed wypowiedzeniem ugody. Mowca krytykuje nową taryfę celną, która nakłada wielkie ciężary. Kończy oświadczeniem, że celem silniejszej obrony interesów przemysłowych i rolniczych Austrja musi być silną, a to stanie się wtedy, gdy wszystkim narodom wymierzy się sprawiedliwość i wszystkie będą równouprawnione.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja konstytucyjna odbyła wczoraj posiedzenie. Obradowała nad następującymi wnioskami: „Załatwienie wniosku subkomitetu co do zniesienia § 14 go ma być wtenczas rozpoczęte, gdy izba załatwi sprawozdanie komisji regulaminowej“. „W izbie ma być w ustawowym terminie złożone sprawozdanie o uchwale komisji konstytucyjnej.“ W obradach nad tymi wnioskami subkomitetu, przemawiał Pernerstofer stanowczo przeciw jakiemuś „junctim“ między zniesieniem § 14-go, a regulaminem i parlament powinien czynem zadokumentować, że jest stanowczo przeciwny gospodarce na podstawie § 14-go. P. Starzyński mówił za wnioskiem subkomitetu oświadczając, że jest za zatrzymaniem § 14-go, ale w zmienionej formie, by wszelkie nadużycia były wykluczone. P. Schönerer wniósł, by głosować wprost nad tem, czy § 14 ma być zniesiony czy nie. Uchwały co do wszystkich powyższych wniosków zapadną na następnem posiedzeniu.

Wiedeń. W komisji regulaminowej p. Grabmayr referował wnioski subkomitetu co do pierwszej zmiany regulaminu; później będą uczynione dalsze propozycje co do gruntownej zmiany regulaminu izby. W dyskusji dr. Koerber zaznaczył, że rząd wita z zadowoleniem każdą poprawkę, która zmierza do przyśpieszenia prac parlamentu; gdyby później komisja proponowała w drodze ustawodawczej znaczniejszą zmianę regulaminu, to rząd poprze jej usiłowania, o ile dążyć one będą do podniesienia zdolności parlamentu do pracy, a zwłaszcza do szybszego załatwienia przedłożeń rządowych.

Obrady nad paragrafem co do kompletu odroczono. Zmianę paragrafu co do traktowania pierwszego i drugiego czytania, przyjęto w myśl wniosku subkomitetu.

Przyjęto także zasadniczy wniosek Pernerstorfera, ażeby faktyczne sprostowania były dopuszczalne także w ciągu dyskusji przy końcu posiedzenia.

Program prac parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stronnictwa zgodziły się na to, aby bądź co bądź ukończyć dziś pierwsze czytanie ustaw ugodowych, poczem izba odroczy się do czwartku 26 bm.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Forzt wystąpił z komisji parlamentarnej klubu czeskiego i ze wszystkich innych komisyj, a zatrzymał tylko mandat członka komisji socjalno-politycznej aż do ukończenia referatu o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Gdy sprawa ta będzie załatwioną p. Forzt złoży swój mandat poselski.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Baernreiter złożył mandat członka komisji ugodowej dlatego, że upatrzony jest na przewodniczącego komisji celnej. W obu komisjach zaś zasiadaćby niemógł, gdyż obie prowadzić będą prace równorzędnie i równolegle.

Hr. Buelow o trójprzymierzu.

(*Telegram „Dzien. Pol.“*)

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczono w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem. Dep. Hertlitg ((centrum) poruszył sprawę blokady Wenezueli przez statki niemieckie, a następnie zapytał, czy trójprzymierze ma teraz to samo znaczenie, jakie miało dawniej. Słowa kanclerza, wypowiedziane w tej izbie w roku ubiegłym, a twierdzące, że trójprzymierze nie jest wielką koniecznością, wywarły w prasie zagranicznej wielkie wrażenia, a francuski minister spraw zagranicznych p. Delcassé oświadczył w izbie francuskiej, że Włochy, chociaż należą do trójprzymierza, nie mogą być zmuszone do ataku na Francję. Mowca domaga się więc w tej mierze wyjaśnień.

Kanclerz hr. Buelow odpowiada, że odnowienie trójprzymierza jest najlepszym dowodem, iż trójprzymierze nie powstało przypadkowo, ale z przyczyn politycznych, oparte jest na trwałych podstawach i odpowiada potrzebom wszystkich interesowanych mocarstw. Trójprzymierze ma na celu utrzymanie „status quo“ i pokoju i tem się różni od wielu sojuszów dawnych lat, jak n. p. od przymierza świętego, które przez to nie utrzymało się, że mieszało się do spraw wewnętrznych państw, należących do niego. Odnowienie trójprzymierza nie było tak łatwe.

W Austro-Węgrzech i we Włoszech są przeciwnicy trójprzymierza, którzy są atoli także przeciwnikami konstytucyjnych urządzeń tych państw. Przeciwnicy ci doznali poparcia przez prądy nieprzychylne dla trójprzymierza, pochodzące z poza granic. Wobec tego przy odnowieniu trójprzymierza zatrzymano dalej jego charakter defenzywny, bez ograniczenia i bez osłabienia. My stoimy z wiernością niemiecką przy trójprzymierzą i jesteśmy przekonani, że także połączone mocarstwa wiernie przy nas stoją. Trójprzymierzu nic nie ma wspólnego z kwestjami handlowemi i celno-politycznemi. Odnowienie jego nie pociągnęło za sobą żadnych koncesyj na polu polityczno-celnem. (Oklaski). Jeśli przed rokiem powiedziałem, że odnowienie trójprzymierza nie jest więcej absolutną koniecznością, to te właśnie słowa przyczyniły się do jego rychlejszego odnowienia, albowiem owe nieprzychylne trójprzymierzu żywioły zagraniczne chciały we wszystkich wmówić, że odnowienie trójprzymierza jest dla nas większym interesem, niż dla państw innych.

My jednak nie mamy w tem ani większego, ani mniejszego interesu, niż inne mocarstwa. Twierdzenie, że trójprzymierze straciło znaczenie pozostawiam jako niewinną przyjemność na pocieszenie tym, którzy spekulowali na jego nieodnowienie. Trójprzymierze nie zmieniło ani charakteru, ani nie straciło znaczenia i zatrzymało także swoje znaczenie międzynarodowe.

P. Delcassé przez swoje wywody w parlamencie francuskim chciał powiedzieć, że trójprzymierze jest sojuszem pokojowym, nie mającym zamiarów zaborczych.

W kwestji macedońskiej oświadczył hr. Buelow, że rząd niemiecki przyłączył się do kroków, proponowanych przez Austro-Węgry i Rosję.

P. Hasse zastrzegał, by nie przeceniano znaczenia Węgier w trójprzymierzu. Madziarzy nie są jego podporą; mogli być nią niegdyś, ale dziś na Węgrzech panuje tysiąc żydów, którzy myślą o skonstruowaniu globusu madziarskiego. Niemcy są ciągle przez Węgrów obrażani. Jest to obłęd, ale w tym obłędzie tkwi metoda.

Kanclerz Bülow odpowiada na te wywody i wyraża ubolewanie z powodu sposobu, w jaki mowca wyraził się o państwie, z którem łączy Niemcy przez długie lata stosunek przymierza. Mowca zaznacza ponownie, że Niemcy nie mają prawa mieszać się do wewnętrznych stosunków innego państwa i do krytykowania ich w tak ostry sposób, jak to uczynił p. Hasse.

Przez podobne postępowanie stracą Niemcy poparcie osobistości i kół w tych krajach, z którymi niemiecka polityka liczyć się musi. Niemcom musi na tem zależeć, aby Węgrzy nie byli nieprzyjaźnie usposobieni względem kultury niemieckiej i ażeby przez podobne ostre krytykowanie nie obudzano nieufności i niezadowolenia.

Socjalista Gradhauer omawiał między innemi wdzieranie się rosyjskiej policji kryminalnej do niemieckich uniwersytetów, jakoteż kwestję wydawania obcych poddanych, zwłaszcza Rosji.

Na te wywody odpowiedział sekretarz stanu Richthofen, poczem po kilku jeszcze mowach posiedzenie zamknięto.

Dyskusja polska w sejmie pruskim.

(*Tel. Dziennika pol.*).

Berlin. W sejmie pruskim podczas obrad nad przedłożeniami dotyczącemi prowincyj wschodnich, tj. nad funduszem dyspozycyjnym dla popierania niemieckości, nad polepszeniem płac dla urzędników w Zachodnich Prusach i w Poznańskiem, oraz nad kosztami budowy zamku królewskiego w Poznaniu, przyszło do żywej dyskusji, w ciągu której także kilkakrotnie przemawiał minister skarbu. Mowcy ze stronnictwa konserwatywnego, wolnokonserwatywnego i narodowo-liberalnego oświadczyli się za przedłożeniami, mowcy zaś z centrum przeciw.

P. Głębocki zaznaczył, że polskość w państwie niemieckiem nigdy nie była tak silna, jak teraz. Należałoby domagać się, by zamek królewski w Poznaniu, jak dotychczas wszystkie zamki, zbudowano z funduszów Korony. Co do użyteczności tego zamku można mieć rozmaite zapatrywania. Niemiecki zakon krzyżacki budował setki zamków, które wszystkie rozsypały się w gruzy, ponieważ zakon nie umiał postępować sprawiedliwie i słusznie z ludnością. Żaden naród nie jest bardziej monarchiczny, niż polski. Monarchizm ten tkwi w idei, że monarchja jest ucieleśnieniem sprawiedliwości.

Jeżeli jednakże zapatrywaniu temu przeczy rzeczywistość, to zamek raczej osłabi monarchiczne usposobienie, aniżeli je wzmocni. Obecność cesarza w Poznaniu nie podziałała korzystnie. Wielu kupców zbojkotowano, dla tego, że podobno za mało okazywali entuzjazmu. Mowca zwraca się także przeciw innym punktom przedłożenia i użala się w ogóle, że się Polaków szykanuje. Minister-prezydent dwukrotnie rzekł, że kwestja polska jest najważniejszą; gdyby się jednak zajął nią poważnie, nie myślałby z pewnością o rozwiązaniu jej środkami finansowymi, lecz zdołałby ją rozwiązać przy pomocy sprawiedliwości i słuszności.

Minister skarbu Rheinbaben odpowiadał na wywody Głębockiego. Rzekł, że jeżeli Polacy są tak wzburzeni, to rząd zupełnie słusznie chwycił się dla ochrony niemieckości ostrzejszych środków. Co się tyczy wywodów o zakonie niemieckim, to są one po prostu przekręceniem faktów historycznych. Rycerze zakonu byli największymi krzewicielami kultury, jakich wogóle świat widział. Jeżeli kultura, przez nich rozszerzana w krajach słowiańskich, znikła, to nastąpiło to pod panowaniem polskiej gospodarki.

Twierdzenie, jakoby Polacy byli szykanowani, musi mowca z całą stanowczością odeprzeć. Każdy wypadek, przytoczony przez posłów, badano i zawsze wykryto coś przeciwnego. Rząd zatrudnia setki polskich urzędników i żąda od nich tylko, by się nie mieszali do polskiej agitacji. O dyskwalifikowaniu urzędników polskich nie ma wogóle mowy.

W końcu zaznacza minister, że jest prostym wymysłem twierdzenie, jakoby budowa zamku w Poznaniu była w związku z socjalną demokracją. Jeżeli Polacy chcą pojednania z prawno-państwowymi stosunkami, to powinni mieć więcej zaufania do rządu, a nie sprowadzać jeszcze większego rozłamu.

Z krak. rady miejskiej.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Kraków, Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej r. Daszyński wykazywał potrzebę rozpoczęcia robót miejskich i rządowych z powodu zastoju budowlanego i nędzy robotników, oraz interpelował w sprawie dodatku drożyźnianego dla krakowskich nauczycieli ludowych.

R. Kosobudzki domagał się, aby magistrat obecnie nie wykonywał żadnych robót w swym zakresie, lecz żeby oddawał je fachowym rękodzielnikom.

Przystąpiono do dyskusji teatralnej w sprawie udzielenia dyrekcji teatru albo subwencji 4000 kor. na rok jeden, albo 25 prc. opustu na kosztach oświetlenia elektrycznego.

R. Paszkowski wykazywał trudne położenie dyrekcji teatu i przemawiał za udzieleniem opustu.

R. Daszyński krytykował prowadzenie teatru; wciągnął w dyskusję „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego i wystąpił przeciw pewnemu „kołtuństwu literackiemu“, objawiającemu się jako zwalczanie prądów modernistycznych w literaturze. Następnie podniósł mowca bardzo niskie wynagrodzenie artystów i służby teatralnej.

R. Bandrowski uczynił wniosek o przejście do porządku dziennego nad udzieleniem subwencji, lub opustu.

R. Chyliński odpierał zarzut Daszyńskiego, jakoby „Czas“ był organem teatru. Dziennik ten pozostawia tylko tak potrzebną swobodę zapatrywaniom literackim i artystycznym.

R. Bartoszewicz dziwił się, że są „nadludzie“, zarzucający „kołtuństwo“ i wypowiadający apodyktyczne zdania o rzeczach, nad któremi nigdy nie pracowali. Po wystawieniu „Wyzwolenia“ cała poważna krytyka orzekła, że dzieło to oznacza upadek twórczości Wyspiańskiego. Mowca wykazywał następnie listami niektórych artystów sposób wydalania ich z teatru.

Po zamknięciu dyskusji w imiennem głosowaniu odrzucono wniosek o przejście do porządku dziennego 22 gl. przeciw 13.

Następnie w zwykłem głosowaniu przyznano dyrekcji teatru opust 25% na kosztach oświetlenia elektrycznego. Przyjęto też wniosek Daszyńskiego, aby dyrekcja z przyznanego jej opustu, połowę wpłaciła do funduszu emerytalnego artystów. Przewodniczący wicepr. Leo zauważył, że uchwalenie wniosku Daszyńskiego jest w sprzeczności z poprzednią uchwałą, ale do rozstrzygnięcia tej kwestji zabrakło kompletu.

Z sejmu węgierskiego.

(*Tel. „Dzien. Polsk.“*).

Budapeszt. Przy końcu wczorajszego posiedzenia sejmu, które wypełniły mowy obstrukcyjne

przeciw przedłożeniu wojskowemu, dep. Hollo (z partji Ugrona) wyraził życzenie, by nad dzisiejszem posiedzeniu izba obradowała nad petycjami.

Przewodniczący wiceprezydent izby Talian chciał wniosek ten poddać pod głosowanie; wówczas atoli dep. Kubik (koszutowiec) zażądał obliczenia izby. (Protesty i głosy oburzenia na prawicy). Przy obliczeniu stwierdzono brak kompletu, wskutek czego przewodniczący zawiesił posiedzenie na kwadrans

Po otwarciu po przerwie posiedzenia, oświadczył p. Talian, na podstawie kompromisu między opozycją a prawicą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, izba jest w komplecie i chciał przystąpić do głosowania. Wówczas znów dep. Szoets (z partji rządowej) zażądał obliczenia posłów. Przy obliczeniu znów okazał się brak kompletu. Przewodniczący, w myśl regulaminu, chciał odczytać katalog posłów, co prawica powitała oklaskami.

Dep Thaly (koszutowiec) protestuje przeciw temu. Prawica podnosi wielki hałas. Gdy przewodniczący wrzawę uspokoił, dep. Thaly ponownie zaprotestował przeciw odczytywaniu katalogu. Po długiej dyskusji formalnej dep Benedik żąda, aby ze względu na to, że izba jest w komplecie, odstąpiono od czytania katalogu. Przewodniczący przyłącza się do tego życzenia w interesie harmonji i spokoju.

Dep. Gagary (z partji rządowej) zgadza się na to ze względu, że opozycja pojawiła się już w izbie.

Opozycja oburzona tem oświadczeniem poczyna krzyczeć: My żądamy teraz odczytania katalogu. Hałas był tak wielki, że przewodniczący przerwał posiedzenie na pół godziny

Po otwarciu posiedzenia stwierdzono w izbie obecność 101 posłów, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. Następne dziś.

Wrzenie na Bałkanach.

(Telegram własny Dziennika Polskiego).

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze Stambułu telegrafują, że położenie w Albanji jest bardzo krytyczne. Rada ministerjalna na nadzwyczajnem posiedzeniu zastanawiała się nad użyciem środków wojennych przeciw Albańczykom.

Stambuł (Tel.) Porta otrzymała wiadomość, że macedońskie komitety wydały hasło burzenia kolei. Wzmocnione straże strzegą linij koleji.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Afera księżnej Ludwiki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Księżna Ludwika otrzymała adres podpisany przez 300 kobiet z najlepszego towarzystwa saskiego, wyrażający oburzenie z powodu ostatniego manifestu króla, a sympatje dla księżnej. Adres wyraża nadzieję, że księżna zrehabilitowana powróci jeszcze do Saksonji.

Wiedeń. Cesarz o godz. wpół do 8 wiecz. wczoraj powrócił tu z Budapesztu.

Madryt. Król rozporządził, iżby wszystkim osobom stanu wojskowego nie wolno było zwracać się z apelacją do króla przeciw jego zarządzeniom, ani też ze skargami z powodu niskich płac.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Piątek 20 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny $7^1/_2$ $8^1/_2$ wieczorem, prof. uniwers. dr. J. Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki, Część III" (z doświadczeniami).

Teatr miejski: „Na zawsze", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (20): Eufemji i Klaudji. — Polemira. — (7): Wasyla mucz. Wschód słońca o godzinie 6 minut 12, zachód o godzinie 6 minut 5.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 0·5° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Ks. metropolita Szeptycki, wyjechał wczoraj, dla poratowania zdrowia, do Nervi, stacji klimatycznej, położonej nad morzem między Genuą a Chiavari.

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu, zamianowało oficjałów kancelaryjnych skarbu: Franciszka Dobrowolskiego. Kaspra Baczyńskiego, Władysława Dworskiego i Karola Glassa, adjunktami kancelaryjnymi w IX klasie rangi, oraz kancelistów skarbu: Antoniego Kossa, Macieja Laskowskiego, Rudolfa Czyżewskiego, Jana Bronisława Englerta, Jana Michaliczkę i Władysława Wojtunia, oficjałami kancelaryjnymi skarbu w X klasie rang.

Komisja rady miejskiej, dla przyjęć do związku gminy, ukonstytuowała się wczoraj, wybierając przewodniczącym dra Lisiewicza; a zastępcą p. Neumana. Od lat 2 czeka na załatwienie sprawy przyjęcia do gminy, dziewięćdziesiąt podań. Dla szybszego załatwienia, przydzielono każdemu z członków komisji po 10 podań do zreferowania.

Sprawa wykupna przez gminę kolei konnej we Lwowie nie przyszła wczoraj pod obrady rady miejskiej; na wniosek bowiem dr. Aschkenazego odesłano ją napowrót do rozpatrzenia sekcji finansowej. Dyrektor kolei konnej p. Schuster przedłużył listownie termin rokowań z gminą, który upływał z dniem 20 bm. do 31 marca.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu. Zapowiedziane na wczoraj na 5 godz. popołudniu walne zgromadzenie członków tego banku nie doszło do skutku z powodu, że na zgromadzenie przybyło kilku tylko panów. Wobec tego, odbędzie się następne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym przy jakimkolwiek już komplecie w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 5 popołudniu.

Kiczka. Jakób Warcal 13 letni chłopak szewski jako że wie iż ruch na wolnem powietrzu sprzyja zdrowiu postanowił zagrać sobie w kiczkę ze swym kolegą Kapuścińskim i w tym celu wyciął na palestrę tęgą gałąź z drzewa stojącego na wałach niedaleko ul. Teatyńskiej. Dojrzał tę sprawkę pewien kapral 30 pp. i polecił policjantowi szkodnika aresztować.

Okradziona trafika. Po oderwaniu kłódki, dostali się przeszłej nocy złodzieje do trafiki Charakowej przy pl. Bernardyńskim l. 2 i skradli tytoń, papierosy i znaczki pocztowe w ogólnej wartości stu kilkudziesięciu kor.

Związek medyków. Kraków. (Tel.) Słuchacze medycyny uchwalili przystąpić do ogólnego austrjackiego związku medyków, mającego na celu nieść pomoc ukończonym słuchaczom medycyny.

Wypadek na kolei. Stanisławów. (Tel.) Dyrekcja kolei państw. donosi: Stróża nocnego, Józefa Pokoja, przejechał śmiertelnie na stacji w Stanisławowie, dnia 18 bm o godzinie 10 wieczorem, wyjeżdżający pociąg nr 1388 Winę wypadku należy przypisać nieostrożności przejechanego.

Run w Pradze. Praga. (Tel.) Wczoraj wyjęto z czeskiej kasy oszcz. 331.030 kor., a włożono 156.000 kor.

Nowa umowa pocztowa. Wiedeń. (Tel.) Między rządem austrjackim a rosyjskim przyszła do skutku nowa umowa pocztowa, która obowiązywać będzie z dniem 1 kwietnia br.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował lekarzy powiatowych, dra Wincentego Nycza i dra Zenona Friedmana, starszymi lekarzami powiatowymi.

Sankcja monarsza. Wiedeń. (Tel.). Cesarz sankcjonował uchwaloną przez sejm galicyjski ustawę pozwalającą gminie Radomyśl na pobór dodatków gminnych od spirytualjów.

Przeciw lidze antypojedynkowej. Wiedeń. (Tel. wł.) „Arbeiter Ztg." publikuje tajny rozkaz nowego ministra wojny Pitreicha przeciw lidze antypojedynkowej. Minister nakazuje w tym ukazie, żeby oficerowie rezerwowi i pozostający w służbie nieczynnej, należący do ligi, wystąpili z niej

W reskrypcie swym minister podnosi, iż oficerom nie wolno poddawać się innemu sądowi honorowemu, jak tylko oficerskiemu.

„Vaterland" atakuje bardzo gwałtownie to rozporządzenie. Donosi on też, że katolicki klub centrum, zanim zdecydował się głosować za ustawą wojskową, przeprowadził rokowania z ministrem obrony krajowej hr. Welsersheimbem i ministrem wojny gen. Pittreichem i otrzymał od nich właśnie w sprawie pojedynków stanowcze wyjaśnienia, na podstawie których zgodził się głosować za ustawą wojskową. W dwa dni później gen. Pittreich wydał swój poufny reskrypt. „Vaterland" zapowiada przeciw temu energiczną akcję klubu katolickiego.

Kradzież w kościele św. Szczepana we Wiedniu Telegrafują z Wiednia: Z ołtarza w kościele św. Szczepana w Wiedniu, skradziono minionej nocy starożytną ozdobę składającą się z 29 sztuk różnych kosztowności wysadzanych ametystami, perłami, granatami, brylantami, topazami itd. ogólnej wartości około 20.000 kor. Ślady krwi na ołtarzu wskazują, że przy operacji oddzierania tej ozdoby od ściany, złodziej pokaleczył się

Awantura o „Boże wspieraj". Piszą z Budapesztu: W kołach opozycyjnych wiele mówiono onegdaj z okazji sztuki „Gott erhalte!" (o czem doniosły już telegramy). Są tu zdania, że skonfiskowanie uniformów ma tylko to na celu, aby podczas pobytu cesarza w Budapeszcie sztuka nie mogła być więcej przedstawioną. Chybiło to jednak celu zupełnie, bo dyrektor Leszkay zamówił natychmiast nowe uniformy; mundury te zresztą, jak to skonstatowane mają znaki, że stosownie do przepisów były wybrakowane. Znakiem tego wybrakowania jest mała dziurka, wycięta pod kołnierzem, którą dopiero zaszywał krawiec teatralny. Omawiają też rozkaz dzienny do wojska, który aż do dalszego zarządzenia zakazuje żołnierzom stacjonowanym w Budapeszcie uczęszczania do teatru węgierskiego W kołach partji rządowej uważają wystawienie sztuki za nietaktowne i ubolewania godne, chcę niemal ona żadnej wartości politycznej, ale i tu ze stanowiska prawnego ganią konfiskatę mundurów i ubolewają, że tym sposobem sztuce reklamę tylko zrobiono.

Walka podjazdowa. Czytamy w „Dzienniku Poznańskim": P. Waldow, nowy naczelny prezes W. Ks Poznańskiego, jeszcze nie objął urzędu, a już jest przedmiotem wycieczek. „Geselligerowi" nie podoba się p. Waldow dlatego, że ma — pol skich krewnych! Grudziądzki szowinista wynalazł w Prusach wschodnich jakąś rodzinę Waldowów, która z czasem przybrała nazwę Waldowskich. Liberalne koła niemieckie również nie mają zaufania do p. Waldowa. Z Berlina piszą do „Kölnische Ztg.: „Ci, którzy p. Waldowa dobrze znają, sądzą wprawdzie, że on pokaże Polakom tylekrotnie doświadczoną „twardą rękę, ale jest on podobno przyjacielem szkół wyznaniowych". To niemieckich „liberałów przestrasza".

Germanizacja Sadlinki, w powiecie brodnickim, w Prusach Zachodnich, przezwano „Gosslershausen".

Girolamo de Rada. W San Demetrio, we Włoszech, zmarł w 89 roku życia mąż uczony, który przyczynił się w znacznej mierze do duchowego odrodzenia Albanji. Jako powieściopisarz miał pawne cechy wspólne z Tolstojem. Jego przyjaciel Crispi, powołał go przed wielu laty na nauczyciela języka albańskiego w wyższej szkole w San Demetrio. De Rada pozostawał na tem stanowisku do śmierci.

Wystawa koni w Wiedniu. W czasie od 16 do 24 maja odbywać się będzie w Wiedniu w rotundzie w Praterze, wystawa koni pod prezydencją hr. Dominika Hardegga. Wystawa obejmie konie zarówno wyścigowe, jak i myśliwskie, wierzchowce, powozowe i ciężarowe robocze. Biuro wystawy znajduje się w Wiedniu I Schauflergasse 6, gdzie zgłoszenia przesyłać należy

Znęcanie się nad żołnierzami. W ostatnich dniach rozegrały się w Niemczech dwa procesy o znęcanie się nad żołnierzami. W Królewcu 22-letni porucznik Jerzy Steffen został skazany na dziewięć miesięcy twierdzy, za złe obchodzenie się z 35 podwładnymi w 118 wypadkach; 25 razy użył on do tego broni służbowej. Rozprawy sądu wojskowego odbywały się przy drzwiach zamkniętych przez 7 godzin. — W Halli za podobne nadużycia względem 36 podwładnych skazał sąd wojenny podoficera Richwina na ośm miesięcy więzienia i degradację. Jako świadek zeznawał wniesiony do sali posiedzeń na noszach żołnierz, który w obawie przed oficerem uciekł nocą wśród zimy i odmroził sobie obie nogi tak, że musiano mu je amputować.

Rewolta chłopców. W berlińskim przymusowym zakładzie wychowawczym dla chłopców wybuchła rewolta. Onegdaj podczas obiadu 18-letni chłopiec oświadczył nauczycielowi imieniem reszty internowanych, że tak złego pożywienia nie przyjmą, poczem, jak na dany znak, wszyscy chłopcy z nożami i widelcami rzucili się na nauczyciela. Służba z trudnością obroniła go przed napadem wychowanków.

Bratobójca zlynchowany. Blisko Neapolu w Frottomagiore bogaty włościanin Gennaro Capusso, będąc na łożu śmiertelnem, podzielił testamentem cały majątek między dwu synów, w ten sposób, że Józefowi, przy którym mieszkał i który miał o niego staranie, wydzielił większą część, drugiemu zaś Pa-

scalowi—mniejszą. Ten ostatni dowiedziawszy się otem z ust umierającego, powziął myśl zemsty natychmiastowej. Więc też kiedy Józef zdrzemnął się u wezgłowia umierającego, Pascal dwunastu pchnięciami sztyletu pozbawił go życia w oczach ojca, któremu zamknęła na wieki usta rzucona na bratobójcę klątwa. Kiedy Pascala karabinierzy prowadzili do więzienia, lud oburzony rzucił się na zbrodniarza i tlynchował go na miejscu.

Wspomnienie zamordowania Carnota Przed paru dniami zmarł w Wersalu generał Borius, który w r. 1894, jako sekretarz prezydenta, był najbliższym świadkiem naocznym zamachu na prezydenta Carnota. On to był, który w podróży do Lugdunu towarzyszył Carnotowi i siedział w powozie naprzeciw prezydenta, kiedy Caserio pod pozorem wręczenia prośby wepchnął w pierś Carnota morderczo żelazo. Generał Borius do końca życia cierpiał pod wrażeniem tej sceny i wyrzucał sobie, że dwu obok powozu jadącym konno oficerom, kazał się cofnąć nieco w tył, aby nie zasłaniać Carnotowi widoku, witającego go tłumu. Po dniu zamachu wziął generał Borius dymisję i wycofał się zupełnie z życia publicznego.

Izba sadowa.

(Oszustwa w biurze solnem wydziału kraj.)

Lwów 19 marca.

Dziś w czwartym dniu rozprawy, przemawiali jeszcze obrońca Schorra dr. Reiter i obrońca Meiselsa dr. Dwernicki. Po resumé przewodniczącego udali się przysięgli na naradę nad werdyktem.

Narada trwała półtrzeciej godziny, a rezultatem jej było potwierdzenie pytań co do winy Schorra i Filipkowskiego, a zaprzeczenie ich co do Meiselsa, wobec czego, trybunał uznał Mendla Schorra winnym zbrodni oszustwa z §§ 197 i 199 d ust. karn., a Hipolita Filipkowskiego współwinnym w tejzbrodni z §§ 5, 197 i 199 d ust. karn. i skazał każdego z nich na dwa lata więzienia. Meiselsa uwolniono.

Uregulowanie stosunków aptekarskich.

Na wtorkowem posiedzeniu krakowskiej izby handlowej członek jej p. Jan Kwiatkowski, przedłożył referat w sprawie reformy stosunków aptekarskich, zaznaczając, że rząd domaga się wypowiedzenia zdania ze strony izby co do projektu ustawy, mającej uregulować stosunki aptekarskie; ministerstwo wyznaczyło wszakże bardzo krótki czas do rozpatrzenia tak obszernej i ważnej sprawy. Prezydjum izby zasięgło zdania właścicieli aptek i magistrów farmacji. Izba na podstawie referatu uchwaliła dać wyraz w swej opinji następującym przewodnim zasadom:

Chodzi głównie o właścicieli aptek, którzy włożyli kapitały w dobrej wierze w apteki, a ustawa nie powinna działać wstecz i nie może wywłaszczać bez indemnizacji z nabytych praw. Trudno robić odpowiedzialnym obecnego właściciela za winy lat ubiegłych. Trzeba przeprowadzić zmianę stosunków w wolnem tempie, a dewaluacja aptek może nastąpić przez powiększenie ilości aptek. Proponowany przez rząd przymusowy szacunek uważa referent za krzywdzący i bezskuteczny. Podobny system istnieje przy t. zw. aportach Tow. akcyjnych, a dotychczasowe doświadczenia nie budzą zaufania, że system przydanych szacunków nie poprowadzi do nadużyć. Również jest niesłusznem postanowienie projektu, że wartość komercjalna apteki może być wzięta w rachubę dopiero po 10 latach istnienia apteki. Izba sądzi, że obniżenie wartości aptek nastąpić winno automatycznie, drogą zwiększenia liczby aptek. Byłoby także może stosownem ustanowienie pewnego czasu przejściowego, na co się atoli interesowani nie godzą. W sprawie oceny stosunku liczby aptek do ilości mieszkańców, należałoby pozostawić ingerencję rządom krajowym.

Referent zaznaczył, że rząd powinien sam przeprowadzić uregulowanie stosunków aptekarskich; izba w przeciągu paru dni nie może obmyślić załatwienia sprawy przy ostrych przeciwieństwach ze stony właścicieli aptek i magistrów, dlatego też opinja izby musi pominąć wszelkie kwestje, nie noszące piętna ogólnokomercjalnego, tylko zawodowe aptekarskie.

Izba uchwaliła przekazać referat p. Kwiatkowskiego prezydjum izby, celem wygotowania ostatecznej odpowiedzi dla ministerstwa.

Konkurencyjna zemsta.

W pewnem mieście angielskiem były dwie konkurencyjne firmy. Bracia Briggs, naczelnicy jednej z tychże, wydali do publiczności ostrzeżenie, by nie kupowała pewnego towaru gdzieindziej, tylko u nich, gdyż jest to oszukańcze naśladownictwo, bez żadnej wartości.

Druga firma podrażniona tem ogłoszeniem, kazała przerobić afisz pod względem układu i porozlepiać go na wszystkich rogach miasta. Ze zdziwieniem czytano:

Bracia Briggs
posiadający znany sklep kolonialny
są
w tem szczęśliwem położeniu, iż będąc
największymi
w Anglji odbiorcami „Koli", mogą ten towar swym konsumentom dawać po niższych cenach. Ostrzegają więc P. T. Publiczność przed
oszustami
którzy spekulują na złą w tym wypadku oszczędność i nieświadomość konsumentów.
W całym
naszym dotychczasowym dorobku kierowaliśmy się zawsze rzetelnością, pragnąc zaskarbić sobie i nadal zaufanie P. T. publiczności w mieście i
kraju.

Dział ekonomiczny.

— **Przemysł klejowy.** Wiedeń (Tel. wł.) Wczoraj utworzyło się tu ogólno austrjackie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu klejowego. Do Towarzystwa tego przystąpiły wszystkie fabryki z Austrji, między niemi dwie z Galicji.

— **Targ na nierogaciznę.** Wiedeń (Tel. wł.) Na wczorajszym targu ceny świń poszły bardzo w górę. Od lat 10 ceny wczorajsze były najwyższe. Dowóz z Galicji oddawna już nie zaspakaja zapotrzebowania. Dawniej w czasach największej depresji dowóz z Galicji był największy, dziś przy zmienionych konjunkturach brak towaru. Dla interesujących się tą sprawą podaję wczorajsze ceny. Płacono za świnie lekkie od 1 k. 16 h. do 1 k. 30 h., za prosięta od 1 k. do 1 k. 16 h. za klg. żywej wagi.

— **Haussa na giełdzie.** Wiedeń (Tel. wł.) Uchwała onegdajsza komisji kolejowej wywołała na giełdzie wczorajszej haussę w akcjach transportowych. Najwyżej poszły w górę akcje koleji północnej, gdyż o 55 koron.

Wiedeń 18 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30 Akcje austr. Zakładu kredyt. 691 50, Akcje węg. Zakł. kred. 754·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 543·—, Akcje Laenderbanku 413·50, Akcje Bankvreinu 495·50 Akcje Bodenkredit 959·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 589·—, Akcje kolei państw. 696 75, Akcje kolei połudn. 51·—, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 453 75 Akcje kolei Północnej 5540, Akcje koleji Czerniowieckiej —·— Akcje Alpiny 395 50, Akcje Rima Muranji 487·—, Akcje pragskiego towarzystwa żelaznego 1660·—, Akcje fabryki broni 351·—, Akcje tureckie tytoniowe 353·50. Obligi węg. indemn. 99·40, Renta majowa 100 65 Austr. renta koron 101·10, Węgierska renta koron. 99 50, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 97·95, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102 75 4 proc. listy Banku hipot. 97 80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·75, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 100·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99 85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·75, Losy tureckie 120 50, Marki 117·10, Ruble 253·—.

Wiedeń 18 marca **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. g. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakl. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 268·75; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265·75; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 278·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89 25; Tureckie los. prem. kolej. po 400 fr. 120·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·20; Zakl. kredyt dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 172 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75 50, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 178·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·90; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—; Salma 40 zł. m. k. 230·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 439·—

— **Wiedeń** 18 marca (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 22·75 do —·— Tendencja stała Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·— Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38 60 do —·—. Tendencja bez zmiany

— **Berlin** 18 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218·75, Staatsbahny 149 75, Discontc Commandit 195·30, Berlińskie Tow. handl. 160·75, Laura 223 90 Bochumery 194·—, Kolej połud. wschodnio-pruska 91·25 Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 186·—, Kolej morza Śródziemnego 94·25, Kolej Meridionaine 140·—, Losy tureckie 132·25, Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 180 25, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 373·—, Lombardy 14·80, Kolej Henry 109 90, Niemiecki bank narodowy 121·—, Kanada Preferen 129 60; Akcje żeglugi hamburskiej 106·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 18 marca 3% renta 99 50; węgr. —·—.

— **Berlin** 18 marca Austr. banknoty 85 35, spirytus —·—.

Frankfurt 18 marca Austr. kred. 218 60; Kolej państw. —·—; Laura —·—, Disconto 195 50: Alpiny —·—.

NEKROLOGJA.

†

Eugeniusz Ansion

c. k. sekretarz sądowy

zmarł dnia 19 go marca br., po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 36.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 21-go marca br. o godzinie 3 po południu z kaplicy przy ulicy Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała żona z rodziną krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 19 marca 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego